

PRZEMÓWIENIE NA ZJEŹDZIE B. PODCHORAŻYCH

(29 listopada 1922 r.)

W dniu 29 listopada 1922 r., jako w dniu święta szkoły podchorążych w Warszawie, odbył się zjazd b. wychowanków szkoły, na którym Piłsudski wygłosił niżej przytoczone przemówienie. Podajemy je według «Polski Zbrojnej» z dnia 2 grudnia 1922 r.

Moi drodzy koledzy! Przemówię do was bardzo a bardzo krótko. Patrząc na was, cieszę się bardzo, widząc młodzież polską w armii polskiej. My, starzy, którzyśmy nie mieli szczęścia żyć w swojej młodości w Polsce, przynieśliśmy z sobą do Polski mnóstwo wad, z którymi ja, jako Naczelny Wódz, miałem nieraz dużo kłopotów. Wobec tego, że człowiek jest optymistą, chcę wierzyć, że nabywać będziecie w Polsce samych cnót. Życzę wam ich jak najwięcej, a jak najmniej wad, bo zdaję sobie sprawę, że i od nich nie jesteście wolni.

Cieszę się, że was jest dużo, a chciałbym, żeby was było jeszcze więcej. Cieszę się, bo przypominacie mi, że cztery lata temu przybyłem do tego gmachu¹⁾, który był kiedyś domem niewoli. Gmach ten świadczy o naszym tryumfie, ale i o naszej niewoli. Ten tryumf życia polskiego jest mi tym przyjemniejszy, że obok mnie znajduje się szkoła podchorążych. Cieszę się, że w nocy 29 listopada wartę na Belwederze zaciągają podchorążowie, którzy mi przypominają dni tryumfu. Tryumf jest bardziej zdolny do wytworzenia cnót, niż klęska. Wytwarza łatwiej cnoty, niż wady.

Życzę wam wszystkim takiej kariery, któraby była tryumfem, któraby w was wzbudziła szacunek dla samych siebie.

PRZEMÓWIENIE W GRODNIE

(11 lutego 1923 r.)

11 lutego 1923 r. odbyła się w Grodnie uroczystość wręczenia 76 pułkowi piechoty sztandaru. W imieniu Prezydenta R. P. aktu tego dokonał Piłsudski. W czasie obiadu wydanego na jego cześć w kasynie oficerskim 76 p. p. Piłsudski wygłosił przemówienie, które ukazało się w «Polsce Zbrojnej» z 17 lutego 1923 r. w następującym obszernym streszczeniu:

¹⁾ Mowa o przeniesieniu się Piłsudskiego do Belwederu w dniu 29 listopada 1918 r.

W imieniu Prezydenta Rzeczypospolitej, w zastępstwie którego wręczyłem wam dziś sztandar pułkowy, dziękuję wam za te serdeczne uczucia dla mnie, jakimi były przepełnione przemówienia panów.

W imieniu Ministra Spraw Wojskowych gen. Sosnkowskiego życzę 76 p. p. pomyślności i jak najlepszego powodzenia w dalszej, żmudnej, lecz zbożnej pracy dla dobra i na chwałę Ojczyzny.

W dniu dzisiejszym, w którym pułk wasz otrzymał swój sztandar, a którego znaczenie i wartość tak pięknie przedstawił ks. dziekan ¹⁾, mnie pozostaje niewiele do powiedzenia.

Sztandar jest to rzecz dziwna, zwykła szmata złotem tkana, a jednak w życiu żołnierza przedstawia ona wartość widomego symbolu życiowej udręki żołnierskiej, jego dążeń i celów. Przypomina mu ona dni jego chwały i sławy, jak również jego bólów i niepowodzeń.

Zaszczytnym jest dzieło żołnierza, a najwięcej zaszczytnym jest jego życie, poświęcone w całości innym, nie sobie, życie, które ma w sobie najmniej egoizmu.

Żołnierz nawet podczas pokoju żyje dla czego innego, nie dla siebie. Każdy dzień, a w czasie wojny nawet każda godzina w całości poświęcona jest czemuś, co nie jest nim. Na zewnątrz to coś — symbolizuje nam nasz sztandar.

Ojczyzna jest to pojęcie, które nie istnieje dla nas samych. Pojęcie to uzewnętrznia nam niejako nasz sztandar. Honor jest drugim hasłem żołnierskim, a poczucie honoru jest właśnie tym, co żołnierzowi pozostaje wyłącznie dla niego.

Na sztandarze wojskowym jest z jednej strony orzeł, symbolizujący Ojczyznę, a z drugiej znak *Virtuti Militari*, który symbolizuje nam poczucie honoru.

Sztandar jest tym widocznym znakiem uzewnętrzniającym nam nasze obowiązki względem tego, czemu służymy niezależnie od tego, czy to będzie idea miłości czegoś, czy abstrakcyjna myśl.

Nie znam w życiu ludzkim czegoś tak wzniosłego, tak pięknego, a tak bardzo nieuchwytnego jak życie żołnierza. Żołnierz żyje nie dla siebie, żyje on dla tych haseł, jakie ma wypisane na swym sztandarze: Ojczyzna i honor.

Pierwsze jest pojęciem ogólnym, abstrakcyjnym, a czemże jest pojęcie honoru?

Otóż jest to poczucie zmuszające człowieka do opanowania samego siebie. Mundur jest czymś, co zmusza do spe-

¹⁾ Mowa o ks. Żylkiewicz, który wygłosił okolicznościowe kazanie.

cyjnego szacunku dla siebie. Wartość człowieka polega na umiejętnym panowaniu nad sobą, które jest tym większe, im większym jest poczucie honoru.

Żołnierz nie jest stanem uprzywilejowanym. Wszystkie prawa, wszystkie przywileje są własnością tych naszych współobywateli, którzy nie noszą munduru. Dla nich są prawa, dla nich swoboda, jakiej my zaznać nie możemy, jakiej nam zaznać nie wolno.

Nie mogę przytoczyć silniejszego przykładu jak ten, który miał miejsce w naszej Ojczyźnie, a jednak wszystko to, co jest u nas w mundurze wojskowym, daje siłę i potęgę Państwa. Daje niezmożoną siłę, stanowiącą o naszym istnieniu, o naszej potędze, o naszej wolności.

My stanowimy siłę Państwa, co jest poza nami — stanowi w mniejszym lub większym stopniu jego słabość. To, co u nas zbudowało wojsko, jest naszą chwałą, którą się słusznie chlubić możemy.

Życzę wszystkim naszym ziomkom, by umieli tak budować, jak budujemy my, ludzie w mundurach.

Sztandar nasz wyobraża nam wszystko to, co składa się na pojęcie Ojczyzny, a druga jego strona przypomina nam o naszym specjalnym honorze wojskowym. Niech sztandar ten nauczy was umiejętności opanowywania samych siebie, a przez to wzbudzić powszechny szacunek dla tych, którzy umieją umierać dla wzniosłych, a nie własnych i poziomych celów.

PRZEMÓWIENIE W BELWEDERZE

(17 lutego 1923 r.)

W dniu 17 lutego 1923 r. wydał Prezydent R. P. St. Wojciechowski obiad dla wyższych wojskowych w Belwedrze. Podczas obiadu wygłosił Prezydent toast, w którym zaznaczył, że pragnął widzieć zaproszonych, aby poznać ich osobiście, «a zarazem wyrazić serdeczne podziękowanie za tę pracę», jaką prowadzą «dla ugruntowania moralnej i materialnej wartości polskiego wojska». Kończąc swe przemówienie, Prezydent zwrócił się do Piłsudskiego w słowach: «Wiem dobrze, Panie Marszałku, jak od dawna pracujesz, ażeby wojsko polskie było silne, miało prawdziwie polską dumę, ognistą i męską, prostą i szlachetną». Na mowę Prezydenta odpowiedział Piłsudski, wówczas szef Sztabu Generalnego, przemówieniem, które podajemy według «Polski Zbrojnej» z dnia 18 lutego 1923 r.